Magiczny Kraków

Nowa wystawa czasowa w Fabryce Schindlera

2026-10-15

Już dziś, 15 października, o godz. 18.00 w Fabryce Emalia Oskara Schindlera przy ul. Lipowej 4 odbędzie się wernisaż wystawy „Fabryka Schindlera. Historie miejsca”.

Wystawa opowie o tym jak doszło do tego, że w dawnym budynku administracyjnym *Deutsche Emailwarenfabrik* (DEF), kierowanej przez Oskara Schindlera w czasie niemieckiej okupacji, powstało jedno z najchętniej odwiedzanych krakowskich muzeów. Historia ocalenia 1100 żydowskich pracowników DEF dzięki pomocy Schindlera jest obecnie znana na całym świecie, została spopularyzowana dzięki filmowi Stevena Spielberga „Lista Schindlera”, będącego adaptacją powieści Thomasa Keneally’ego „Arka Schindlera”. Oczywiście, historia z czasów II wojny światowej znajduje się w centralnym punkcie opowieści prezentowanej na wystawie. Poprzez zdjęcia, dokumenty, oryginalne obiekty, a przede wszystkim relacje świadków odwiedzający dowiedzą się jak wyglądała praca w fabryce i jak doszło do powstania słynnej „listy”. Ale to nie jest jedyna historia związana z tym miejscem. Wystawa pokazuje różne wątki, losy konkretnych ludzi, a także stara się nakreślić szerszy kontekst wydarzeń związanych z Fabryką Schindlera.

Początkiem opowieści jest powstanie przemysłu na Zabłociu na przełomie XIX i XX wieku silnie związanego z rozwojem kolei na tym obszarze. Zanim Oskar Schindler przyjechał do Krakowa istniała tu Pierwsza Małopolska Fabryka Wyrobów Emaliowanych i Blaszanych „Rekord”. Schindler przejął należący do niej teren i przekształcił w przedsiębiorstwo DEF, produkujące m.in. na potrzeby armii niemieckiej. Historia miejsca związana jest też z katastrofą brytyjskiego samolotu „Liberator” lecącego na pomoc powstańcom warszawskim w sierpniu 1944 roku, zestrzelonego nad Zabłociem. To także powojenna historia Krakowskich zakładów Elektronicznych „Telpod”, powstania „Solidarności” i strajku załogi „Telpodu” podczas stanu wojennego. To także opowieść o stopniowym upadku przemysłu po 1989 roku i zmianach społecznych, które zaszły na Zabłociu w ostatnich latach. I wreszcie to historia ocalonych, dzięki Schindlerowi, ludzie ci, przez lata zabiegali, by upamiętnić człowieka, dzięki któremu przetrwali Zagładę. Bez nich z pewnością nie byłoby filmu „Lista Schindlera”, a sama historia, jak wiele innych, popadłaby w zapomnienie.